

## ERDOGAN: RELACJE Z USA NIE POWINNY ZALEŻEĆ OD SPORU O S-400

---

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył, że wierzy, iż prezydent Donald Trump nie pozwoli, żeby relacje między ich krajami były zależne od sporu dotyczącego kupna przez Ankarę rosyjskich systemów rakietowych S-400.

W trakcie rozmowy z dyplomatami w Ankarze Erdogan podkreślił także, że nie ma dowodu na to, że system przeciwrakietowy produkcji rosyjskiej mógłby zaszkodzić amerykańskiemu myśliwcom F-35.

**Czytaj też:** [F-35: Najczarniejszy turecki scenariusz stał się faktem \[ANALIZA\]](#)

Turecki prezydent powiedział też, że "Turcja zapłaci większą cenę w przyszłości, jeżeli nie zareaguje na to, co się dzieje w Syrii teraz". Był to komentarz do jego sobotniej zapowiedzi przeprowadzenia operacji wojskowej na północy sąsiedniego kraju, na obszarach kontrolowanych przez kurdyjską milicję Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG).

**Czytaj też:** [Erdogan zapowiada ofensywę przeciw Kurdom w północnej Syrii](#)

Turcja zaczęła odbierać dostawy komponentów rosyjskiego systemu 12 lipca. Erdogan zapowiadał, że sprzęt wejdzie do służby w przyszłym roku. Jednocześnie turecka armia prowadzi negocjacje z amerykańskim rządem na temat dostaw systemu Patriot, który Waszyngton zaproponował Ankarze jako alternatywę dla S-400.

**Czytaj też:** [Turcja może stracić nie tylko F-35 \[KOMENTARZ\]](#)

Biały Dom oznajmił w lipcu, że Turcja nie może kupić amerykańskich myśliwców F-35, jeśli wybrała rosyjski system S-400. MSZ w Ankarze oświadczyło w reakcji, że decyzja ta jest bezzasadna i błędna, i może negatywnie wpłynąć na dwustronne relacje obu krajów. Turcja wytwarza 937 części dla F-35, w tym 400 takich, których jest wyłącznym producentem. Według Pentagonu wykluczenie Turcji z łańcucha dostaw dla F-35 będzie kosztowało od 500 do 600 mln dolarów.